

Kazimierz Ajdukiewicz
Zagadnienia i kierunki filozofii
(1 wyd. 1949 r.)

Rozdział trzeci
METAFIZYCZNE WNIOSKI
Z REFLEKSJI NAD POZNANIEM

fragmety § 1. ZAGADNIENIE PRZEDMIOTOW IDEALNYCH:
SPÓR O UNIWERSALIA

Idee platońskie. Zagadnienie wymienione w tytule tego paragrafu pozostaje w związku ze sporem między apirystami i empirystami (...) W tym epistemologicznym zagadnieniu chodziło o to, która z dwu metod, apiryczna czy też empiryczna, metoda rozumowa czy też metoda doświadczenia, prowadzi do poznania rzeczywistości. Skrajnym apirystą był *Platon*, który sądził, że tylko poznanie rozumowe doprowadza nas do poznania tego, co naprawdę istnieje, a więc rzeczywistości, podczas gdy doświadczenie zaznajamia nas ze światem ułudy. Poznanie rozumowe jest poznaniem dokonującym się przy pomocy pojęć, poznanie doświadczalne zaś - przy pomocy spostrzeżeń i wyobrażeń. Skoro tedy tylko poznanie rozumowe zaznajamia nas z prawdziwą rzeczywistością, to tą prawdziwą rzeczywistością mogą być tylko twory dające się uchwycić wyłącznie za pomocą pojęć, nie zaś to, co nam ukazują spostrzeżenia i wyobrażenia. Te twory dające się tylko abstrakcyjnie w myśli pojąć, a niedostępne spostrzeżeniu ani wyobrażeniu, nazwał Platon ideami.

Cóż by to miały być za przedmioty - owe idee? Należą do nich - wedle Platona - twory takie, jak np. dobro samo w sobie, które, w przeciwieństwie do poszczególnych dobrych ludzi, dobrych uczynków itd., dających się wyobrazić, można uchwycić samą myślą tylko. Ideą jest też piękno samo w sobie, dające się ująć tylko pojęciowo, w przeciwieństwie do poszczególnych pięknych rzeczy, które można spostrzec lub ująć w wyobraźni.

Uniwersalia. Ideami mają być przede wszystkim tzw. przedmioty ogólne, jak np. człowiek w ogóle, koń w ogóle itp., czyli uniwersalia. Poszczególnych ludzi lub poszczególne konie można sobie wyobrazić, natomiast człowiek w ogóle lub koń w ogóle są to przedmioty tylko w pojęciach uchwytne. Dla zdania sobie sprawy z tego, czym miałyby być owe przedmioty ogólne, czym np. ma być ów "koń w ogóle", weźmy pod uwagę następujące dwa zdania: "każdy koń jest trawożerny" i "koń jest w Europie pospolity". Pierwsze z tych zdań mówi o poszczególnych koniach i określa je jako zwierzęta trawożerne. Drugie zaś z tych zdań nie dotyczy żadnego poszczególnego konia. Wszak o żadnym jednostkowym koniu nie można powiedzieć z sensem, że jest on zwierzęciem pospolitym. Owa "pospolitość" przysługuje gatunkowi konia, a nie poszczególnym koniom. Otóż ten gatunek koni, podobnie jak gatunek ludzki i inne stanowią przykłady tzw. przedmiotów ogólnych, które Platon zalicza do idei.

Skoro tedy wedle Platona tylko poznanie rozumowe zaznajamia nas z prawdziwą rzeczywistością, a poznanie rozumowe zaznajamia nas tylko z tworami uchwytymi za pomocą pojęć, czyli z ideami, przeto - konkluduje Platon - tylko świat idei stanowi prawdziwą rzeczywistość, a świat rzeczy jednostkowych, dostępny poznaniu zmysłowemu, nie jest taką rzeczywistością.

Doktryna Platona stanowiła wyzwanie zwrócone przeciwko tzw. zdrowemu rozsądkowi. Toteż spotkała się ona w dziejach filozofii z mniej lub więcej radykalnym sprzeciwem. Spór toczony na ten temat znany jest w dziejach filozofii pod nazwą s p ó r u o u n i w e r s a l i a, bo uniwersaliami nazywano po łacinie przedmioty ogólne. Obok stanowiska Platona, przyznającego uniwersaliom byt rzeczywisty i samoistny, występuje tu pogląd *Arystotelesa*, który nie odmawiał wprawdzie uniwersaliom istnienia, ale nie uważał ich za byty samoistne, zdolne do istnienia w oderwaniu od rzeczy jednostkowych. Wedle *Arystotelesa* uniwersalia istnieją tylko poprzez rzeczy jednostkowe, stanowiąc ich istotną

własność, czyli - jak się wyrażał Arystoteles - stanowiąc formę rzeczy jednostkowych. Byt samoistny (substancjalny) mają, wedle Arystotelesa, tylko rzeczy jednostkowe. Byt taki przysługuje np. poszczególnym ludziom. Idea człowieka, czyli człowieczeństwo, istnieje tylko jako istotna własność poszczególnych ludzi, i to nie w oderwaniu od nich, ale w nich. Pogląd Platona, przyznający uniwersaliom byt rzeczywisty i samoistny, nazywa się *skrajnym realizmem pojęciowym*. Pogląd Arystotelesa, przyznający im byt rzeczywisty, ale nie samoistny, lecz byt ufundowany w przedmiotach jednostkowych, nazywa się *umiarkowanym realizmem pojęciowym*.

Obu tym formom realizmu pojęciowego przeciwstawia się *konceptualizm*, odmawiający ideom w ogóle istnienia rzeczywistego, ale przyznający im byt tylko pomyślany. Nie ma uniwersaliów, lecz istnieją tylko ich pojęcia.

Jeszcze dalej w opozycji przeciw realizmowi pojęciowemu idzie *nominalizm*, który nie tylko odmawia uniwersaliom istnienia, ale przeczy nawet temu, jakobyśmy mieli ich pojęcia. Wedle nominalisty sama myśl o człowieku w ogóle, który nie byłby określony ani co do płci, ani co do wieku, ani co do wzrostu, ani co do żadnej cechy, jaką ludzie mogą się różnić między sobą, sama myśl taka jest nie do zrealizowania. Wedle nominalistów istnieją tylko nazwy ogólne, ale ani pojęć ogólnych, ani tym bardziej przedmiotów ogólnych nie ma.

Współczesna postać sporu o uniwersalia. Stary spór filozoficzny o istnienie uniwersaliów występuje w filozofii nowszej pod inną nieco postacią. Współczesna postać tego zagadnienia wyraża się mianowicie w pytaniu, czy nauki aprioryczne, a więc takie nauki, jak np. matematyka, badają jakiś w pełni rzeczywisty, choć zupełnie od świata danego nam w doświadczeniu zmysłowym odrębny świat tzw. tworów idealnych, jak np. liczby, funkcje matematyczne, itp., który istnieje w sposób zupełnie od naszego umysłu niezależny, czy też świat taki w ogóle nie istnieje. Odbiciem tego sporu jest (...) kwestia dotycząca charakteru aksjomatów matematycznych. Wedle jednych (fenomenologowie) nie wolno przyjmować aksjomatów w sposób dowolny, aksjomaty bowiem są wyrazem poznania świata idealnego, istniejącego niezależnie od nas i dostępnego poznaniu przez tzw. wgląd w istotę. Wedle drugich aksjomaty matematyczne nie są wyrazem poznania jakichś tworów idealnych istniejących niezależnie od nas, ale są tylko pewną odmianą definicji (są definicjami uwikłanymi) pewnych terminów, które w nich występują, i jako takie mogą być przyjmowane w sposób (w szerokich granicach) arbitralny. Ten drugi kierunek nie uznaje żadnego świata tworów idealnych, istniejących jakoby niezależnie od umysłu, świata, którego poznanie miałyby stanowić zadanie matematyki. Wedle niego istnieje rzeczywiście tylko świat tworów realnych, dostępnych w zasadzie poznaniu doświadczalnemu, a matematyka przygotowuje jedynie aparat pojęciowy dla poznawczego opanowania tego świata.